

Nadchodzi koniec roku, dorośnijmy!

20 grudnia 2017

Kończy się 2017 rok. Jeden z najtrudniejszych dla świata, interesujący dla Rosji, smutny dla Polski, a dla mnie – bardzo udany, chociaż depresyjny. Różnie odbierany z różnych punktów widzenia i warto go podsumować, choćby fragmentarycznie.

Mimo różnorodności i amplitudy emocji, na ocenę mijającego roku, zawsze rzutują wydarzenia ostatnich dni, najświeższe, najbardziej zapamiętane.

RELACJE POLSKO-ROSYJSKIE

Ostatnie dni pokazały, jak głęboko ze strony polskich polityków, dziennikarzy i ekspertów – jest osadzona irracjonalna wrogość do Rosji.

Polacy, z uporem maniaka i z nonszalancką wyższością, przy przerażającym braku elementarnej wiedzy – pokazywali starannie pielęgnowaną od lat rusofobię. Rosjanie mieli okazję poznać szeroką gamę jej odcieni.

Podkreśliły ją grudniowe wydarzenia: II Konferencja Rosyjsko-Polska i Polonistyczna z okazji 25-lecia podpisania Umowy „O przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Rosyjską Federacją”, która się odbyła w Moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych (MGIMO) oraz wywiad na kanwie tej konferencji, jaki dał dla Sputnika, dyr. Sławomir Dębski z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. A także reakcje polskiego MSZ i poszczególnych ministrów na ripostę Władimira Putina na pytanie red. Andrzeja Zauchy z TVN podczas dorocznej wielkiej konferencji prezydenta Rosji.

Gdy rzecznik prezydenta RP, minister Krzysztof Łapiński, publicznie stwierdza, że riposta Putina to „manipulacja”,

bowiem był, „jako agent KGB szkolony w manipulacji i dezinformacji”, minister Macierewicz uważa, że „w ustach przywódcy kraju, który jest odpowiedzialny za ludobójstwo katyńskie, a także za tragedię smoleńską, takie słowa są naprawdę szokujące”, a MSZ wydaje specjalne oświadczenie – twierdzenie prezydenta Rosji, że „...polsko-rosyjskie relacje są ważniejsze, aniżeli obecna w Polsce wewnątrzpolityczna walka pomiędzy różnymi siłami, które wykorzystują jakiś antyrosyjski front. Dorośnijcie już, przewróćcie stronę, bądźcie dojrzałi, odpowiadajcie za interesy polskiego narodu. Ile miejsc pracy utracono, ile przemysłu mogłoby się pojawić, zorientowanych na rynek rosyjski! My od Polski niczego nie potrzebujemy, chcemy rozwijać relacje z Polską. Mam nadzieję, że to podejście zwycięży”, wydają się być zasadne.

Jeśli dodamy do tego poważne perturbacje w podpisaniu (termin do 31 grudnia br.) przez Polskę „Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Rosja na lata 2014 –2020”, współfinansowanego przez Unię Europejską i rosyjski rząd, który utknął „na szczeblu Rady Ministrów”, wg oświadczenia wiceministra rozwoju Adama Hamryszczaka, a nawet medialne oskarżenia Putina dot. startów Roberta Kubicy, to mamy pewien obraz wyjątkowo chorych relacji polsko-rosyjskich.

Mijający rok jak na dłoni pokazuje ten stan rzeczy.

Polska w ramach tzw. deubekizacji i walki z resztkami tzw. „komuny” zabrała się w tym roku aktywnie za likwidację pomników i monumentów związanych z walkami i zwycięstwami żołnierzy radzieckich na terenach polskich, dewastacji ulegają także obiekty cmentarne, co jest sprzeczne nie tylko z bilateralnymi umowami zawartymi między Polską a Rosją, ale także z rezolucją ONZ dot. stosunku do zwycięzców II wojny światowej.

Tym bardziej z satysfakcją należy odnotować aktywność rosyjskich organizacji, rządowych i społecznych czy uczelni wobec Polski.

Na pewno dużym wydarzeniem było październikowe polsko-rosyjskie Seminarium Kultury na warszawskim uniwersytecie, współorganizowane przez Fundację „Centrum Rosyjsko-Polskiego Dialogu i Porozumienia”, na co jej polski bliźniaczy odpowiednik – Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia – odpowiedział spotkaniem promującym publikację dot. Rosji: „A successful failure: Russia after Crime(a)”, co można przetłumaczyć na „Pomyślna porażka: Rosja po zbrodni (Krymie)”.

Interesująca jest też oferta kulturalna i naukowo-edukacyjna Rosyjskiego Ośrodka Nauki i Kultury, działającego przy ambasadzie FR w Warszawie: koncerty, spektakle teatralne, wystawy malarskie, bogato wyposażona biblioteka, odczyty, spotkania, nauka języka rosyjskiego.

Do sukcesów należy dodać otwarcie jedyne w Polsce Instytutu Puszkina na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie przez jeden z najlepszych ośrodków akademickich Rosji, zajmujących się nauczaniem języków obcych – Piatigorski Państwowy Uniwersytet. Polacy przyjęli z wielkim aplauzem odrodzony Chór Aleksandrowa podczas tournée po naszym kraju.

ŚWIAT

Największym wydarzeniem, mającym globalne reperkusje były wybory prezydenckie w USA, dla Europy zaś – wybory we Francji i kanclerskie w Niemczech.

Wybór Donalda Trumpa na prezydenta USA przyniósł szalone oskarżenia przegranych demokratów skierowane pod adresem Rosji o manipulacje w amerykańskich wyborach i szereg działań wymierzonych z tego powodu bezpośrednio przeciwko Rosji. Przyjacielskie gesty Trumpa wobec Rosji i Putina wywołał nie tylko w USA, ale i w Polsce lęki i konsternacje. „Polityka” (nr.3, z 18-24.01.2017, art.: Nieobliczalny), piórem Andrzeja Lubowskiego, korespondenta z San Francisco, sugerowała, że Donald Trump to „nieobliczalny”, „notoryczny kłamca”, u wielu

Amerykanów budzący „niesmak a nawet obrzydzenie”. Zapowiadała w jego prezydenturze: ryzyko przemocy, planową ignorancję, populizm a nawet autokratyzm.

Część tych przepowiedni się sprawdziła. Trump okazał się politykiem nieprzewidywalnym i nieobliczalnym, co zaowocowało napięciami na Bliskim Wschodzie, nie tylko po uznaniu Jerozolimy za stolicę Izraela, prowokacjami wobec Korei Północnej, co z kolei przyniosło realne zagrożenie nuklearne. Dwuznaczna jest też rola wojsk USA, przebywających nielegalnie na obszarach w Syrii, gdzie Amerykanie ochraniają, wspierają i dozbrajają „umiarkowanych” terrorystów.

Zwycięstwo kanclerz Merkel w kolejnym biegu po kanclerski fotel nie było dla mnie zaskoczeniem, nie mniej jednak trudności z formowaniem gabinetu – budzą mój niepokój. Niemcy to nasi najbliżsi sąsiedzi, z którymi mamy silne więzy gospodarcze.

W każdym razie, świat w 2017r., a zwłaszcza w jego II połowie, przypomina pulsujący magmą wulkan, który może niespodzianie wybuchnąć. Zagrożenie dla globalnej stabilności i światowego pokoju, jest wyjątkowo duże, niespotykane od lat.

Jak dodamy terroryzm, który nie oszczędza Europy, kłopoty z imigrantami i ich dyslokacją, perturbacje wewnątrz Unii Europejskiej, która w tym roku wyraźnie się podzieliła na dwie części, i Ukrainę, która nie jest zainteresowana wygaszeniem wojny domowej i pokojem we własnym kraju, ani jego reformą – to obraz minionego roku nie napawa optymizmem.

ROSJA

O Rosji w 2017 można dużo i ciekawie. Dla mnie najciekawszą rzeczą były w minionym roku działania Rosji w sferze społecznej, na które mało, kto zwraca uwagę.

Zachód pasjonuje się skutkami, a właściwie niewypałem sankcji wobec Rosji, czy manewrami wojskowymi na Białorusi, które

miały być załącznikiem napaści Rosji na państwa europejskie, a nie stały się.

Prezydent Putin jest doskonałym strategiem, który wiele razy zwracał uwagę, że nie rewolucją, ale ewolucją należy zmieniać Rosję na lepszą. Pisał o tym w artykułach, gdy walczył w poprzedniej kadencji o prezydenturę.

Miniony rok w Rosji przebiegał pod znakiem ochrony środowiska, przyszły – będzie rokiem woluntariatu. To wektory polityki społecznej, które mają służyć wyzwaniu inicjatyw społecznych, a tym samym budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, świadomego swojej roli w państwie i wobec społeczeństwa. Zwłaszcza wśród młodych Rosjan.

To także odpowiednia polityka wobec grup etnicznych i mniejszości narodowościowych, którą mogłam naocznie skonfrontować w tym roku, zarówno w Obwodzie Kaliningradzkim, jak i na Północnym Kaukazie.

Podczas wspominanej już grudniowej konferencji dla krajowej i zagranicznej żurnalistyki, Władimir Putin uzasadniał m.in., dlaczego do Syrii wysłał oddziały policji składające się z Czeczenów.

W Czeczenii islam ma łagodne oblicze sunnitów, a republika ma zagwarantowane swobody wyznaniowe, co mogłam naocznie obserwować. Policjant Czeczen-sunnita łatwiej dogada się z miejscowymi Syryjczykami, gdzie sunnici są w większości, niż jakikolwiek inny żołnierz rosyjski. Będzie znał ich tradycje i obyczaje religijne, swoim zachowaniem nie stworzy żadnych konfliktów na tle wyznaniowym.

Podobnie jest z opieką nad osieroconymi dziećmi Rosjan, którzy przeszli na stronę terrorystów islamskich.

To właśnie Czeczenia zajmuje się ich sprowadzeniem z Syrii do Rosji i wyszukaniem krewnych, którzy, zgodnie z islamską tradycją, zajmą się tymi dziećmi. Przy innej polityce

narodowościowej w Rosji, byłoby to niemożliwe.

OD SIEBIE

To tylko wyimek przemyśleń o minionym roku.

Mimo wielu zdarzeń bardzo pozytywnych, zburzył moje poczucie bezpieczeństwa, spokoju i stabilności.

Wpływały na to wydarzenia zewnętrzne, światowe, u bliższych i dalszych sąsiadów Polski, przede wszystkim zaś nasze wewnętrzne, polskie. Ale to już temat na kolejne, odrębne refleksje.

Autorstwo: Zofia Bąbczyńska-Jelonek

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)

O AUTORCE

Zofia Bąbczyńska-Jelonek jest dziennikarką z Polski.